

Sygn. akt II W 269/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Arleta Agata

przy udziale oskarżyciela posiłkowego W. S.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14.07., 27.09. i 28.11.2017 r.

sprawy przeciwko

J. K. urodz. (...) w T.

syna F. i A. z d. J.

obwinionego o to, że:

1. W okresie od dnia 2 stycznia 2017 r. do dnia 20 stycznia 2017 r. w miejscowości W. na ul. (...) wielokrotnie w godzinach rannych oraz w godzinach wieczornych używał materiałów pirotechnicznych, wybuchowych oraz broni palnej lub broni palnej sygnałowej lub broni palnej czym zakłócał spokój W. S.,

to jest o czyn z art. 51 § 1 k.w.

2. W miejscu i czasie jak w pkt. 1 w godzinach rannych oraz w godzinach wieczornych używał materiałów pirotechnicznych, wybuchowych oraz broni palnej lub broni palnej sygnałowej lub broni palnej przy ścianie lasu w odległości około 30 metrów od lasu czym płoszył dziko żyjące zwierzęta,

to jest o czyn z art. 165 k.w.

3. W miejscu i czasie jak w pkt. 1 używał materiałów pirotechnicznych, wybuchowych oraz broni palnej lub broni palnej sygnałowej lub broni palnej czym dopuścił się czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru,

to jest o czyn z art. 82 § 1 pkt g k.w.

orzeka

I. Uznaje obwinionego J. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie 1 wniosku o ukaranie czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 500 (pięciuset) złotych grzywny.

II. Uniewinnia obwinionego J. K. od popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach 2 i 3 wniosku o ukaranie.

III. Na podstawie art. 118 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 3 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 170 (sto siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania w części dotyczącej punktu I wyroku.

IV. Na podstawie art. 118 § 2 k.p.s.w. koszty sądowe w części dotyczącej punktu II wyroku przejmuje na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II W 269/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 28 listopada 2017 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy, ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony J. K. pozostawał w konflikcie towarzysko-sąsiedzkiem z oskarżycielem posiłkowym W. S. od około 2011 r. Mieszkali w W. przy ul. (...), obwiniony pod numerem (...), a oskarżyciel posiłkowy pod numerem (...). W okresie od 2 do 20 stycznia 2017 r. obwiniony wielokrotnie używał materiałów pirotechnicznych, wybuchowych oraz broni lub broni palnej sygnałowej. Celem działania obwinionego było zakłócenie spokoju W. S.. Oskarżyciel posiłkowy był zaniepokojony tymi wybuchami, denerwowały go i zakłócały mu spokój.

Dowód:

- częściowo zeznania W. S. (k.9-10,86-87),
- częściowo zeznania B. S. (k.15-16,114-116),
- dokumentacja fotograficzna (k.4-5,22-25),
- częściowo wyjaśnienia obwinionego (k.29,84-85),
- dokumentacja fotograficzna (k.59-63),
- odpis dokumentów (k.75-83),
- częściowo zeznania K. K. (k.100-101).

Obwiniony powodował wyżej wymienione wybuchy poza swoją działką, gdy znajdował się w pobliżu lasu, ale nie wchodził do lasu i nie płoszył zwierzyny leśnej. Wybuchy inicjonowane przez obwinionego nie sprowadzały niebezpieczeństwa pożaru, zarówno na działce obwinionego, oskarżyciela posiłkowego ani lasu.

Dowód:

- częściowo zeznania W. S. (k.9-10,86-87),
- częściowo zeznania B. S. (k.15-16,114-116),
- dokumentacja fotograficzna (k.4-5,22-25),
- częściowo wyjaśnienia obwinionego (k.29,84-85),
- dokumentacja fotograficzna (k.59-63).

Obwiniony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów (co wynika z oświadczenia z k. 85v) i złożył wyjaśnienia (k.29). Z wyjaśnień jego wynika, że nie używał materiałów pirotechnicznych, wybuchowych oraz broni palnej lub sygnałowej. Jedynie odstraszał dziki, poprzez napompowanie torebki papierowej i jej gwałtowne ściśnięcie. Nie płoszył dzikich zwierząt, jedynie odstraszał dziki, które podchodziły pod działkę jego żony. Używał do tego celu papierowych torebek. Nigdy nie sprowadził niebezpieczeństwa pożaru.

Od maja 2011 r. sąsiad W. S. wszczywał przeciwko niemu różne postępowania. Podczas rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia (k.84-85). Stwierdził, że zarzuty wobec niego są pomówieniami. W 2009 r. poznał W. S., zaprzyjaźnili się i często spotykali. Pokrzywdzony namówił go na zakup sąsiedniej nieruchomości, zgodził się. Działkę tą kupiła jego późniejsza żona, wybudowali tam demonstracyjny dom, który miał być odsprzedany. Na przełomie lat 2010/2011 współpraca z pokrzywdzonym zakończyła się, gdyż zorientował się, że jego interesy nie były uczciwe, odtąd zaczęły się ich konflikty. Państwo S. podejmowali szereg działań mających na celu zablokowanie budowy ich domu, ponadto oszpecają im widok z podwórka, rozwieszają stare prześcieradła na ogrodzeniu z ich strony, wywieszają obraźliwe wobec nich napisy. Prawdopodobnie ich działka leżała na ścieżce dzików, po wybudowaniu domu dziki nadal chciały tamtędy przechodzić i niszczyły ogrodzenie. Próbowali je do tego zniechęcać, używali w tym celu papierowych torebek, które ściskali i powodowali hałas. Nie używał broni ani materiałów pirotechnicznych, tym bardziej, że ma małe dziecko, które boi się wybuchów. Ponadto ich domy znajdowały się naprzeciw hoteli w J., po drugiej stronie rzeki N., tam odbywały się huczne przyjęcia, czasami codziennie i pokrzywdzony mógł słyszeć wystrzały stamtąd, błędnie oceniając że powodował je sąsiad.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w części, w której podał, że pozostawał w sporach sąsiedzkich z oskarżycielem posiłkowym i mieszkali w pobliżu lasu, co powodowało, że pod jego dom podchodziły dzikie zwierzęta, nie płoszył jednak tych zwierząt zwłaszcza w lesie i nie spowodował niebezpieczeństwa pożaru, gdyż znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań W. S. (k.9-10,86-87), B. S. (k.15-16,114-116), K. K. (k.100-101), dokumentacji fotograficznej (k.59-63) i odpisie dokumentów (k.75-83). Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień obwinionego, w której zaprzeczył, że zakłócał spokój W. S., poprzez powodowanie wybuchów w pobliżu jego działki. Ta część wyjaśnień obwinionego jest bowiem sprzeczna z wiarygodnymi częściami zeznań W. S. (k.9-10,86-87), B. S. (k.15-16,114-116), K. K. (k.100-101) oraz dokumentacją fotograficzną (k.4-5,22-25). Zdjęcie z k. 5 wyraźnie wskazuje na to, że doszło do wybuchu nieokreślonej substancji pirotechnicznej lub wybuchowej, a obłok gazów powstałych po spaleniu mieszanki pirotechnicznej lub wybuchowej unosi się nad drzewami w pobliżu działki obwinionego, między tą działką, a lasem, co jednoznacznie zaprzecza twierdzeniom obwinionego jakoby jedynie pompował papierową torebkę i ją ściskał, lub hałasy dobiegały z hoteli po drugiej stronie N.. Ponadto od nieruchomości stron do hoteli w J. jest około 3 kilometry, jak wskazał sam obwiniony, w tej sytuacji nie można pomylić odległego wystrzału od wystrzału dokonanego w najbliższej okolicy.

Oskarżyciel posiłkowy zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.9-10), iż obwiniony w okresie od 2 do 20 stycznia 2017 r. używał materiałów pirotechnicznych, wybuchowych, broni palnej lub broni sygnałowej w pobliżu lasu. Powodował w tym miejscu wybuchy, przez co płoszył leśne zwierzęta. Z obwinionym od około 6 lat pozostają w sporach sąsiedzkich i związanych ze znajomością jego byłej żony. Obwiniony płoszył sarny, dziki, zające, wiewiórki i liczne ptaki, powodował stres u zwierząt domowych, w tym ich psa. Ponadto strzelał w jego kierunku, gdy spacerował z psem, choć nie wie czy była to broń palna, sygnałowa czy alarmowa. Detonowanie ładunków wybuchowych przy ścianie lasu powoduje realne zagrożenie zaprószenia ognia. Podczas rozprawy zeznał (k.86-87), że obwiniony posługiwał się materiałami pirotechnicznymi w okresie ujętym we wniosku o ukaranie. Obwiniony chciał w ten sposób wypłoszyć zwierzęta leśne i niepokoił jego psa. Użycie materiałów pirotechnicznych blisko lasu prowadziło do zagrożenia pożarowego. Konflikt z obwinionym powstał, gdy dowiedzieli się, że ten znęcał się nad żoną i nie płacił alimentów. Obwiniony w 2015 r. odgrażał się im, groził kontrolą skarbową, ukradł ich miotłę, niszczył ogrodzenie, wylewał jakąś ciecz pod ich rośliny, które później uschły.

Sąd dał wiarę zeznaniom oskarżyciela posiłkowego w części, w której podał, że obwiniony detonował wybuchy, a także odnośnie konfliktu z obwinionym, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań B. S. (k.15-16,114-116) i dokumentacji fotograficznej (k. 4-5,22-25). Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań oskarżyciela posiłkowego, w której wskazał, że obwiniony płoszył zwierzęta w lesie i stwarzał zagrożenie pożarowe. W tej części zeznania te są sprzeczne z wiarygodną częścią wyjaśnień obwinionego oraz dokumentacją fotograficzną z k.59-63. Ponadto twierdzenia oskarżyciela posiłkowego o tym, że obwiniony płoszył zwierzęta leśne nie są potwierdzone żadnym wiarygodnym dowodem i opierają się jedynie na twierdzeniach oskarżyciela posiłkowego i jego żony. Nie ma natomiast na to obiektywnych dowodów jak choćby zdjęcie czy nagranie wypłoszonych, uciekających zwierząt czy

zeczności osoby. Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań oskarżyciela posiłkowego, w której stwierdził, że obwiniony spowodował niebezpieczeństwo pożaru. Oskarżyciele publiczny i posiłkowy nie przedstawili żadnego zdjęcia miejsca po wypalanej trawie czy innym miejscu, które świadczyłoby o ryzyku rozprzestrzenienia się ognia. Należy zwrócić uwagę, że zdarzenia miały miejsce zimą, gdy na miejscu, gdzie obwiniony urządzał wybuchy leżał śnieg (por. zdjęcia z k.4, 5). Tym bardziej zatem odpalenie materiału pirotechnicznego lub wybuchowego nie mogło spowodować pożaru.

Świadek B. S. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.15-16), że w styczniu 2017 r. obwiniony wielokrotnie płoszył wybuchami dzikie zwierzęta wychodzące z lasu w pobliżu jego domu. Słyszała wybuchy i widziała obłoki gazów po ich eksplozji, mąż przekazał jej ponadto, że obwiniony strzelał w jego kierunku. Widziała wypłoszone zwierzęta uciekające spod działki obwinionego. Podczas rozprawy zeznała (k.114-116), iż obwinionego znają od 2010 r., dał się poznać od najgorszej strony. Przyjaźnili się z jego byłą żoną i dowiedzieli się, że znęcał się nad nią i nie płacił alimentów na dzieci. Opowiedzieli się po stronie byłej żony obwinionego, w związku z czym on wyzywał ich, ukradł miotłę i niszczył rośliny. Od dnia 2 stycznia 2017 r. obwiniony płoszył dzikie zwierzęta, które przychodziły pod ich domy, słyszała wybuchy i wiedziała obłoki gazów po takich wybuchach.

Należy wziąć pod uwagę, że świadek ta została przesłuchana w obecności jej męża (oświadczenie z k.115), czyli jej przesłuchanie z postępowania przygotowawczego zostało dokonane wbrew treści art. 81 k.p.s.w. w zw. z art. 371 § 1 k.p.k. Porównanie treści zeznań W. S. (k.9-10) i jego żony (k.15-16) z postępowania przygotowawczego wskazuje na to, że zeznania B. S. nie zostały zapisane zgodnie z zasadami przesłuchania świadków. Nie przemawia to jednak za dezawuacją tych zeznań. Uznać bowiem należy, że B. S. zeznałaby zasadniczo podobnie jak jej mąż przy zachowaniu zasad poprawnego przesłuchania, skoro razem mieszkali, borykali się z tymi samymi zachowaniami obwinionego i wymieniali spostrzeżenia oraz opiniami. Z pewnością zaprotokołowanie zeznań B. S. bez jej uprzedniego udziału w przesłuchaniu jej męża wpłynęłoby na możliwość kontroli zeznań pod względem podobieństwa opisu zdarzeń z udziałem pokrzywdzonego i jego żony. Nieprawidłowość oskarżyciela publicznego w sposobie przeprowadzenia przesłuchania B. S. pozbawiła Sąd tej możliwości, ale uwzględniając powyższe uwagi, nie prowadzi to do uznania tych zeznań za niebyłe.

Na wiarę zasługuje ta część zeznań tego świadka, w której podała, że obwiniony urządzał wybuchy pod ich działką i czynił to wielokrotnie, natomiast strony pozostają od kilku lat w konflikcie. Ta część zeznań tego świadka jest bowiem logiczna i rzeczowa oraz znajduje potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień obwinionego i dokumentacji fotograficznej (k. 4-5,22-25). Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań B. S., w której podała, że obwiniony świadomie i celowo płoszył dzikie zwierzęta z lasu. Ta część zeznań tego świadka jest sprzeczna z wiarygodną częścią wyjaśnień obwinionego oraz dokumentacją fotograficzną (k. 59-63).

Świadek M. Z. zeznał (k.100-101), że przesłuchiwał obwinionego, w przesłuchaniu W. S. uczestniczyła również jego żona. Przesłuchał ich wspólnie, gdyż przyszli do Komisariatu Policji równocześnie.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek ten nie posiadał bezpośrednich wiadomości o zdarzeniach pod działką pokrzywdzonych. Zeznania te potwierdzają nieprawidłowość w przesłuchaniu B. S., o czym wyżej.

Świadek K. K. zeznała (k.100-101), że może zaprzeczył jakoby mąż płoszył zwierzęta leśne i spowodował niebezpieczeństwo pożaru. Nie słyszała, by mąż urządzał jakiegokolwiek wybuchy, tym bardziej że mają dom kryty słomą i małe dzieci. Od 7 lat trwają konflikty z sąsiadami, zdarzają się kolejne pomówienia ze strony sąsiadów.

Zeznania te zasługują na wiarę odnośnie tego, że obwiniony pozostawał w konflikcie z oskarżycielem posiłkowym, gdyż znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oraz wiarygodnej części zeznań oskarżyciela posiłkowego. Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań żony obwinionego, z której wynika, że obwiniony nie urządzał wybuchów blisko domu, gdyż świadka wtedy na działce nie było i nie może wiedzieć, że takich wybuchów na pewno nie było. Świadek

jest żoną obwinionego, popiera go w sporach sąsiedzkich i opowiada się po jego stronie. Stąd nie można uznać jej zeznań za wiarygodne w tej części, z powodu postawy cechującej się brakiem obiektywizmu.

Sporządzone w toku postępowania dokumenty w postaci dokumentów wymienionych na k. 116 zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, były sporządzone bezstronnie i obiektywnie, nie były kwestionowane przez strony, stąd stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia czynu przypisanego obwinionemu nie mogą budzić wątpliwości. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na uznanie obwinionego za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach 2 i 3 wyroku.

Sąd zważył, co następuje:

Obwiniony działał na tle konfliktu sąsiedzkiego, chciał zdenerwować pokrzywdzonego, zmusić go do znoszenia hałasów dochodzących z miejsca, skąd do działki obwinionego było dość blisko (k.1,4,5). W tym celu obwiniony odpalał ładunki pirotechniczne, wybuchowe oraz strzelał z broni palnej lub sygnałowej. Zdarzenia te powodowały hałas i zakłócenie spokoju. Tego typu zdarzeń było wiele, gdyż obwiniony urządzał ww. wybuchy w godzinach rannych i wieczornych, wiedział, że zdenerwuje w ten sposób oskarżyciela posiłkowego.

Czyn obwinionego należy zakwalifikować jako wykroczenie z art. 51 § 1 k.w., gdyż polegał na tym, że obwiniony zakłócił spokój W. S..

Drugie z zarzucanych obwinionemu wykroczeń polega na tym, że sprawca płoszy zwierzęta leśne. Można je popełnić tylko umyślnie (por. Kodeks Wykroczeń z komentarzem pod red. T. Bojarskiego, Komentarze LexisNexis, Warszawa 2011, s. 601). Jeśli natomiast odpalenie materiału pirotechnicznego, wybuchowego albo strzelanie z broni lub broni sygnałowej nie powodowało płoszenia dzikich zwierząt nie powodowało takiego skutku, to należy obwinionego od tego zarzutu uniewinnić. Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 165 k.w. odpowiedzialności za to wykroczenie podlega ten, kto w lesie w sposób złośliwy płoszy, ściga, chwytą, rani lub zabija dziko żyjące zwierzę, poza czynnościami związanymi z polowaniem. Jak wskazano wyżej, nie ma dowodów potwierdzających, że obwiniony działał w celu wypłoszenia zwierzyny leśnej z pobliza jego domu, nie ma nawet dowodu wskazującego na to, że wchodził do lasu.

Odnosnie natomiast trzeciego zarzutu, to nie można uznać, by obwiniony spowodował zdarzenie, które mogło prowadzić do pożaru. Zgodnie z treścią art. 82 § 1 pkt 9 k.w. karalne jest dokonywanie czynności, które mogą spowodować pożar, jego rozprzestrzenianie się, utrudnienie prowadzenia działania ratowniczego lub ewakuacyjnego, polegającego m.in. na przestrzeganiu zasad zabezpieczenia przeciwpożarowego podczas zbioru, transportu lub składowania palnych płodów rolnych. Nie można natomiast uznać za udowodnione twierdzeń oskarżyciela publicznego odnosnie takiego niebezpieczeństwa. Pokrzywdzony nie zabezpieczył ani jednego miejsca takiego wybuchu, a ponadto w okresie z wniosku o ukaranie leżał na ziemi śnieg (por. zdjęcia z k.4,5). Niebezpieczeństwo pożaru było zatem tylko hipotetyczne i mało prawdopodobne.

Wobec powyższego uznać należy, że czyny obwinionego wskazane w punktach 2 i 3 wniosku o ukaranie nie wyczerpują znamion czynów zabronionych i odnosnie zarzutów z tych punktów należy go uniewinnić.

Obwiniony ma 39 lat, jest żonaty, ma na utrzymaniu czworo dzieci, pracuje i zarabiał około 1.900 złotych miesięcznie (oświadczenie z k.84).

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu nie był mały, ze względu na rażące naruszenie przez obwinionego spokoju sąsiada i dopuszczenie się tego wielokrotnie. Należy zwrócić uwagę, że przy wieloletnich konfliktach sąsiedzkich czy towarzyskich wzajemne negatywne emocje i zachowania nakładają się na siebie, strony działają na zasadzie odwetu za dane zachowanie drugiej strony. Tylko przerwanie tej „spirali” niechęci i wzajemnych negatywnych zachowań może przywrócić normalne zachowania sąsiedzkie między stronami. W niniejszej sprawie

mamy do czynienia co najmniej z kilkoma obszarami wzajemnej niechęci – W. S. przyjaźni się z byłą żoną obwinionego i wyraża negatywne oceny o nim, pokrzywdzony uważa, że obwiniony niszczy jego rośliny i zabrał mu miotłę, a obwiniony uważa, że napis (...) nie powinien być umieszczony w taki sposób, by go musiał oglądać z działki, na której mieszka. Tylko zaprzestanie tych wzajemnych nieprzychylnych działań może spowodować pozytywny skutek w postaci zamieszkiwania w spokojnych, niezaburzonych niechęcią warunkach. Strony mieszkają w urokliwej okolicy (por. zdjęcia z k.4-5), powinny wzajemnie wybaczyć sobie negatywne zachowania i spróbować mieszkać obok siebie bez dalszych pretensji czy kolejnych nieprzyjemnych zdarzeń. Byłoby wskazane, żeby niniejsza sprawa przyczyniła się do wygaszenia konfliktów między stronami, obwiniony i pokrzywdzony przemyśleli co zrobili niewłaściwie i spróbowali ułożyć dalsze stosunki na zasadzie wzajemnego szacunku i nieszkodzenia drugiej stronie.

Kara powinna przekonać obwinionego i ogół społeczeństwa, że popełnianie wykroczeń nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych oraz wskazywanie, że w każdym miejscu i czasie należy zachowywać się w sposób nienaruszający spokoju innym osobom.

Do okoliczności obciążających należy zaliczyć przede wszystkim uporczywość obwinionego, jako okoliczność łagodzącą uznano jego niekaralność (k.96).

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione przesłanki wymiaru kary Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara 500 złotych grzywny. Kara ta powinna przekonać obwinionego, że nie należy naruszać uprawnień innych osób do spokoju na własnej działce.

Na podstawie przepisów powołanych w punktach III i IV wyroku, Sąd zasądził od obwinionego pokrycie kosztów w części skazującej wyroku, a w części, w której go uniewinnił przejął te koszty na rzecz Skarbu Państwa.